



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 40 (269) 3 Grudnia 2017

ADWENT



Czuwajcie!

Czytania mszalne na 1. Niedzielę Adwentu, rok B

Pierwsze czytanie

Obyś rozdarł niebios a i zstąpił

Ty, Panie, jesteś naszym ojcem, odkupiciel nasz – to Twoje imię odwieczne. Czemu, o Panie, dozwalamy nam błądzić z dala od Twoich dróg, tak iż serca nasze stają się nieczule na bojaźń przed Tobą? odmień się przez wzgląd na Twoje sługi i na pokolenia Twojego dziedzictwa. Obyś rozdarł niebios a i zstąpił – przed Tobą zatrząśłyby się góry.

Zstąpiłeś: przed Tobą zatrząśły się góry. ani ucho nie słyszało, ani oko nie widziało, żeby jakiś bóg poza Tobą czynił tyle dla tego, co w nim pokłada ufność. Obyś wychodził naprzeciw tym, co radośnie pełnią sprawiedliwość i pamiętają o Twych drogach.

Oto Ty zawrzałeś gniewem, bo grzeszyliśmy przeciw Tobie od dawna i byliśmy zbuntowani. My wszyscy byliśmy skalani, a wszystkie nasze dobre czyny jak skrwawiona szmata. My wszyscy opadliśmy zwiędli jak liście, a nasze winy poniosły nas jak wichur.

Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie. Bo skryłeś Twoje oblicze przed nami i oddałeś nas w moc naszej winy. a jednak, Panie, Ty jesteś naszym ojcem. My jesteśmy gliną, a Ty naszym Twórcą. Wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich. (Iz 63,16b-17.19b; 64,2b-7)

Psalm responsoryjny

Ref.: Odnów nas, Boże, i daj nam zbawienie.

Usłysz, Pasterzu Izraela, * Ty, który z siedzisz nad cherubami! / Wzbudź swą potęgę * i przyjdź nam z pomocą.

Powróć, Boże zastępów, * wejrzyj z nieba, spójrz i nawiedź tę winorośl. / Chronić to, co zasadziła Twoja prawica, * latorośl, którą umocniłeś dla siebie.

Wyciągnij rękę nad mężem Twej prawicy, † nad synem człowieczym, * którego umocniłeś w swej służbie. / Już więcej nie odwrócimy się od Ciebie, * daj nam nowe życie, a będziemy Cię chwalili.

Drugie czytanie

Oczekujemy objawienia się Jezusa Chrystusa
Bracia:

Łaska wam i pokój od Boga ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa! Bogu mojemu Dziękuję wciąż za was, za łaskę daną wam w Chrystusie Jezusie. W Nim to bowiem zostaliście wzbogaceni we wszystko: we wszelkie słowo i wszelkie poznanie, bo świadectwo Chrystusowe utrwaliło się w was. Nie doznajecie tedy braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego, Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was aż do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Wierny jest Bóg, który powołał was do współczestnictwa z Synem swoim, Jezusem Chrystusem, Panem naszym. (1 Kor 1,3-9)

Ewangelia

Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Uważajcie, czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy czas ten nadejdzie. Bo rzecz ma się podobnie jak z człowiekiem, który udał się w podróż. zostawił swój dom, powierzył swym sługom staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwierzernemu przykazał, żeby czuwał.

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem. By niespodzianie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Lecz co wam mówię, do wszystkich mówię: Czuwajcie!». (Mk 13,33-37)

Rozważanie

Rok liturgiczny prowadzi nas do nowego początku. Rozpoczyna się adwent, który stanowi czas oczekiwania na Chrystusa. Najpierw przypomina nam oczekiwanie na Jego przyjście, *gdy nadeszła pełnia czasu* (Ga 4,4), które związane było z naszym odkupieniem po grzechu pierwszych rodziców, a więc oczekiwanie Narodu Wybranego na przyjście Mesjasza. Następnie zostajemy zaproszeni do świadomego trwania w gotowości na Jego przyjście na końcu czasów. Wreszcie zaś do wypatrywania Chrystusa w naszej teraźniejszości, w sposób symboliczny w czasie zbliżających się świąt Narodzenia Pańskiego, ale którego też realnie możemy spotykać w Komunii świętej, a z którym najważniejsze spotkanie będzie miało miejsce, gdy zakończy się czas naszej ziemskiej pielgrzymki.

Czytania mszalne rozpoczynają się od fragmentu *Księgi Proroka Izajasza*, nazwanego przez św. Hieronima „ewangelistą pośród proroków”, gdyż najpełniej na kartach Starego Testamentu ukazuje misję Mesjasza przychodzącego jako Odkupiciel całej ludzkości, która przez niewierność odeszła od swojego Stwórcy.

Odstępstwo ludzi ukazane jest w bardzo obrazowy i przejmujący sposób w słowach *nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie*. Ludzie popadli w całkowitą apatię, ich życie stało się podobne do snu i zupełnie zapomnieli o Tym, ze względu na którego istnieją na ziemi. Skutkiem tej postawy – inaczej niż ma to miejsce w przypadku pokrzepiającego spoczynku – nie jest jednak umocnienie sił, ale błąkanie się po manowcach, bo trudno iść pewną drogą, jeśli odrzuca się Tego, ze względu na którego wszystko istnieje. Takie postępowanie

nie prowadzi również do zatwardziałości serca, które stając się kamienne, przestaje być dla człowieka organem ukierunkującym go na Boga. W tym miejscu przypomnijmy, że w języku biblijnym serce nie tyle jest siedliskiem uczuć, ile raczej oznacza pragnienia i wolę, które, jeśli właściwie „funkcjonuje”, pozwala Go znajdować – stąd *czyste serce* nie oznacza stanu bezgrzeszności (taki jest dla człowieka nieosiągalny), ale możliwość podążania we właściwym kierunku.

W kontraście do niewierności człowieka Izajasz ukazuje Boga w pełnych ciepła i nadziei obrazach, mówiąc: Ty, Panie, jesteś naszym Ojcem, Odkupiciel nasz – to Twoje imię odwieczne. Pierwsze z użytych określeń – Pan, którym prorok zwraca się do Boga w oryginale hebrajskim ma formę tzw. tetragramu, czyli są to cztery litery świętego Imienia (JHWH), które zwykliśmy odczytywać jako Jahwe, ale nie mamy co do tego pewności, ponieważ żydzi nie wymawiając go, zastępowali słowem Adonaj, czyli Pan. Posługując się tym terminem prorok w bezpośredni sposób zwraca się więc do Boga, aby nie było najmniejszych wątpliwości, kto jest adresatem jego słów. Następnie umieszcza dwa terminy, które zdają się jakby z dwóch stron ukazywać Tego, którego Izajasz przypomina zagubionym ludziom. Najpierw mówi o Nim jako o naszym Ojcu (w hebrajskim oryginale *’abinu*), co jest bardzo bliskie aramejskiemu *abba*, którym Pan Jezus określił Ojca, a które pochodzi z języka dziecięcego i może być oddane naszym „tatusz”. Pan Bóg ukazany jest więc jako ktoś bardzo bliski, z którym relacje są pełne ciepła i czułości. Drugim z określeń jest nasz Odkupiciel (po hebrajsku *go ’alenu* co można też tłumaczyć „nasz zbawca”), którego źródłosłów za-

wiera czasownik ga'al oznaczający w bardzo szerokim sensie czynność „wykupienia” lub „odzyskania” tego, co utracone. W najbardziej znanej formie rzeczownikowej goel odnosi się do tego, który ma „wykupić” wdowę od bezdietności, czyli wziąć za żonę wdowę po swoim krewnym, aby zapewnić jej potomstwo (por. Księga Rut), a także oznacza „mściciela krwi”, który zostaje wyznaczony, aby pomścić śmierć swojego krewnego na jego zabójcy. Wspomniane dwa znaczenia wyraźnie pokazują, że ów „odkupiciel” przywraca porządek rzeczy w relacjach międzyludzkich, zapewniając bezpieczeństwo. W naszym tekście tym, który zapewnia pokój jest Bóg, wzywany przez Proroka.

Zwróćmy jeszcze uwagę na małe słówko *nasz*, pojawiające się przy obydwu określeniach, wskazujące na bardzo bliską relację ze Stworzycielem. Oznacza ona z jednej strony nasze „prawo” do Niego, ale również Jego prawo do nas, co bardzo wyraźnie ukazane jest w ostatnich zdaniach omawianego tekstu. Autor przywołuje bowiem obraz pracy garncarza, który z podatnej na formowanie gliny tworzy to, co chce. Nie przypadkiem użyty został właśnie obraz tego rzemieślnika, gdyż w pewnym sensie najlepiej ukazuje on stwórcze dzieło Boga. O ile bowiem w przypadku drewna, kamienia, lub innych tego typu materiałów, twórca jest w jakimś stopniu uzależniony od nich i nie może formować ich całkowicie dowolnie, o tyle glina daje mu niemal zupełną swobodę tworzenia kształtów, jakie zamierzy. *My jesteśmy gliną, a On naszym Twórcą.* Tę prawdę powinniśmy sobie przypomnieć i nie trwać w fałszywym przekonaniu, że nikt nie ma prawa decydować o naszym życiu, do czego próbuje nas przekonać współczesny świat.

Pokazawszy więc z jednej strony naszą niewierność i zatwardziałość, a z drugiej naszego Stwórcę, Izajasz wzywa Boga, aby *odmienił się* (Septuaginta tłumaczy: *odwrócił się ku nam*), przyszedł i przywrócił dawny porządek. To jest właśnie adwentowe wołanie starotestamentalnego proroka.

Podobnie św. Paweł na początku *Pierwszego Listu do Koryntian* prosi dla adresatów o podwójny dar: łaski i *pokoju*, które pochodzą od *Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa*. Obydwa zaś oznaczają pełnię tego, czego człowiek potrzebuje, aby żyć szczęśliwie, co nie oznacza jednak, że chodzi o zapewnienie mu komfortu i bez troski, ale w znaczeniu prawdziwego szczęścia, tj. błogosławieństwa, wynikającego z bliskości z Bogiem.

Ten stan – jak mówi dalej Apostoł – wiąże się z faktem, iż świadectwo Chrystusa utrwaliło się w tych, do których się zwraca. Ów termin można rozumieć na dwa sposoby. Z jednej strony oznacza moc pochodzącą od Chrystusa, którą otrzymali ludzie za sprawą Ducha Świętego, a z drugiej postawę polegającą na życiu zgodnym z Ewangelią, której skutkiem jest dawanie świadectwa o Chrystusie. Jednocześnie św. Paweł przypomina, że Jezusowe umocnienie ma doprowadzić Koryntian (ale też wszystkich, do których dotrze ten list, więc również i nas) do właściwego stanu w chwili, gdy On przyjdzie powtórnie, co określone zostało terminem *dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa*.

Docieramy wreszcie do fragmentu Ewangelii według św. Marka. Warto w tym miejscu zauważyć, że cykl niedzielnych czytań mszalnych podzielony jest na trzy roczne bloki (A, B i C). Obecnie rozpoczynamy cykl B, w którym dominują teksty wspomnianego

Ewangelisty (analogicznie w roku A – św. Mateusz; a w roku C – Łukasz; natomiast św. Jan przewidziany jest na co ważniejsze wydarzenia liturgiczne).

Tekst, który przypada na I niedzielę adwentu został zaczerpnięty z zakończenia mów Jezusa i bezpośrednio poprzedza opis Jego Męki i Śmierci. Można więc powiedzieć, że jest to podsumowanie i jednocześnie zwrócenie uwagi na sprawę najistotniejszą.

Słyszymy więc we fragmencie ewangelicznym wezwanie, które pojawia się często, ale teraz nabiera szczególnego znaczenia i jest bardzo mocno zaakcentowane: *Czuwajcie!*. Jako szczególny czas czuwania wskazana jest noc, gdyż rozumie się samo przez się, że w ciągu dnia z natury nie jesteśmy pogrążeni we śnie. Co więcej Pan Jezus wskazuje, że owa pilna uważność powinna trwać o każdej porze nocy – w tym miejscu pojawiają się określenia zaczerpnięte z tradycji rzymskiej, zgodnie z którą noc podzielona była na cztery straże (u żydów pierwotnie istniał podział na trzy

okresy), w czasie których strażnicy pełnili swoją służbę – a można by dodać, że szczególnie wysiłek należy wykazać w tych chwilach, gdy czuwanie jest najtrudniejsze. Oczywiście nie chodzi o to, abyśmy wcale nie spali. Raczej na noc powinniśmy spojrzeć w jej znaczeniu symbolicznym i chociaż można ją rozumieć jako czas zaprzestania pracy (czyli odpoczynku oraz praktyk pobożnych), to jest to jednocześnie czas niebezpieczny, gdy zły duch intensyfikuje wysiłki zmierzające do szkodenia ludziom i przeciągania ich na swoją stronę. Właśnie w kontekście tych zagrożeń uczeń Jezusa wezwany jest do czuwania.

Obecnie trwamy więc w oczekiwaniu przybierającym wielorake formy. Czas adwentu szczególnie ma nam o tym przypominać. Obyśmy nie ulegli podszeptom świata próbującego całkowicie zająć nas swoimi sprawami, które choć w jakimś sensie ważne, w ostatecznym rozrachunku okazują się jednak nieistotne. Zatem: *Czuwajcie!*

o. Andrzej OSB

Rozważania Parafian

Który to już adwent w moim życiu? Pan Jezus mówi o swoim przyjściu, o tym że mamy czuwać i czekać na Jego pojawienie się. Tylko w adwencie? Pan Bóg powtarza mi od kilkudziesięciu lat nieustannie, codziennie co zmienić: o jakie dobro zadbać, każde zło odrzucić.

Żyć w stałej bliskości z Bogiem.

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie. To będzie koniec świata, a dla mnie koniec moich dni? Boję się! Przypomina mi się, co Jezus powiedział do boliwijskiej stygmatyczki Katyi Rivas: „Wyobraźcie sobie, że jesteście biednymi rolnikami, w zmęczeniu i głodzie wracającymi do swej ubogiej chatki pośród pól, gdzie oprócz odrobiny odpoczynku i skromnego posiłku nie czeka na was nic. Wyobraźcie sobie, że pewnego wieczoru w miejscu waszego skromnego domostwa znajdujecie niewyobrażalnie piękny pałac (...) U końca podróży otworzą się wam oczy, abyście mogli ujrzeć wspaniałą Boży pałac, w którym ja – Miłość, która do was przemawiam – mieszkam pośród tysiąca rozkoszy (...) Odwagi, dzieci, odwagi!”



LIST PASTERSKINA ADWENT 2017 ROKU

Arcebiskup Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski

Ukochani Archidiecezjanie!

W dzisiejszym pierwszym czytaniu słyszeliśmy przejmującą skargę proroka Izajasza: „Czemu, o Panie, dozwalasz nam błędzić z dala od Twoich dróg, tak iż serca nasze stają się nieczułe na bożań przed Tobą?” (Iz 63,17).

Poczucie błędzenia było u Izraelitów wtedy tak głębokie, że wydawało im się, iż w obliczu swych grzechów i wiarołomstw zostali niejako wydani w ich moc. Nigdzie nie widzieli ratunku dla siebie. Dlatego też Izajasz mówił z bólem dalej: „Nikt nie zwywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie” (Iz 64,5). Jednakże, wznosząc się ponad te przejmujące skargi, prorok Izajasz wyrażał nadzieję, że kiedyś ta przepaść między Bogiem a grzesznymi ludźmi zostanie zasypana i że dokona się to dzięki Jego miłości do ludzi: „A jednak, Panie, Ty jesteś naszym Ojcem... Wszyscy jesteśmy dziełem rąk Twoich” (Iz 64,6-7).

Tak też rzeczywiście się stało. Po wiekach św. Paweł mógł bowiem pisać do mieszkających w Koryncie chrześcijan: „Nie doznajecie tedy braku żadnej łaski, oczekując objawienia się Pana naszego Jezusa Chrystusa. On też będzie umacniał was do końca, abyście byli bez zarzutu w dzień Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Kor 1,7-8).

Ta radykalna przemiana w losie ludzi wierzących w Boga dokonała się mocą działającego w nich Ducha Świętego. Widać to dobitnie w dziejach tych postaci, które zazwyczaj przywołujemy na pamięć podczas każdego przeżywanego przez Kościół liturgicznego okresu Adwentu: w życiu Maryi i Józefa, Elżbiety i Zachariasza.

Wszyscy oni pozwolili napełniać się Duchem Świętym, pod wpływem którego: Elżbieta błogosławiła Maryję za Jej wiarę; Zachariasz prorokował, zapowiadając przyszłe dokonania Jana Chrzciciela jako tego, który będzie przygotowywał drogę dla Pana; Maryja śpiewała Bogu swoje *Magnificat* - „Wielbi dusza moja Pana”; Józef zgadzał się na niełatwą dla siebie wolę Najwyższego. Przede wszystkim mocą Ducha Świętego Maryja poczęła Jezusa, Syna Boga. To właśnie wydarzenie w encyklice *Dominum et vivificantem* św. Jan Paweł II określił „największym dziełem, jakiego dokonał Duch Święty w dziejach stworzenia i w dziejach zbawienia” (DV 50).

Tak oto, gdy „nadeszła pełnia czasów” (por. Ga 4,4), dzięki ludziom otwartym na działanie w sobie Ducha Świętego rodził się Kościół, nowy lud Boga żywego. Natomiast tuż przed swoim Wniebowstąpieniem Zmartwychwstały Chrystus zapowiedział Apostołom zstąpienie na nich Ducha Świętego, mówiąc: „Otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). To właśnie dokonało się w Wieczerniku w dzień Pięćdziesiątnicy. Od tej chwili dzięki asystencji Ducha Świętego Kościół od prawie dwóch tysięcy już lat prowadzi dzieło zbawienia ludzkości, doświadczając na co dzień tego, co powiedział Pan Jezus, żegnając się z Apostołami: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20b).

Ukochani Bracia i Siostry!

Wraz z dzisiejszą Niedzielą Adwentu Kościół katolicki w Polsce rozpoczyna

pierwszy rok realizacji programu duszpasterskiego na lata 2017-2019, pod hasłem „Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym”. Chodzi w nim przede wszystkim o to, aby ponownie odkryć obecność Ducha Świętego, który – jako Tchnienie miłości Ojca i Syna – został posłany do Chrystusowego Kościoła. Działa On w nim „zarówno na sposób sakramentalny, zwłaszcza poprzez chrzest i bierzmowanie, jak i za pośrednictwem licznych charyzmatów, zadań i posług przez Niego wzbudzanych dla dobra Kościoła” (TMA 45). To szczególne związanie Ducha Świętego z życiem Kościoła sprawiło, że św. Augustyn powiedział przed wiekami: „Ile ktoś miłuje Kościół, tyle ma Ducha Świętego”. Stwierdzenie to oddaje istotę więzi, jaka zachodzi między Duchem Świętym a Kościołem, a więc każdym ochrzczonym należącym do wspólnoty Ludu Bożego.

Zgodnie z programem duszpasterskim, w najbliższym czasie pragniemy pogłębiać naszą refleksję odnośnie do sakramentu bierzmowania i jego skutków. Jest to o tyle ważne, że niemal codziennie możemy przekonać się o tym, jak wiele osób, które już przyjęło sakrament bierzmowania, nie zdaje sobie sprawy z obowiązków, jakie zaciągnęły one na siebie wraz z tym sakramentem. Co więcej, błędząc na drogach swojego życia na podobieństwo owych ludzi, o których mówił prorok Izajasz z dzisiejszego pierwszego czytania, brakuje im żywego przekonania o synostwie Bożym, poświadczanym przez Ducha Świętego w ich sercach. A przecież to właśnie On – jak uczy Katechizm Kościoła Katolickiego – „przez swoją łaskę wzbudza naszą wiarę i udziela nowego życia, które polega na tym, abyśmy znali »jedynego prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa«” (KKK 684).

Najważniejszym skutkiem bierzmowania jest pełne wylanie Ducha Świętego na ochrzczonego, tak jak został On udzielony

Apostołom w dniu Pięćdziesiątnicy. Duch Święty, sam będąc Darem Zmartwychwstałego Chrystusa, przynosi ze sobą dary, udzielając każdemu jak chce. Katechizm wylicza skutki, które dotyczą wzrostu i pogłębienia łaski wcześniej przyjętego chrztu, a zatem: głębsze zakorzenienie w godności synostwa Bożego; mocniejsze zjednoczenie z Chrystusem; pomnożenie darów Ducha Świętego; udoskonalenie związku ochrzczonych z Kościołem; udzielenie bierzmowanym „specjalnej mocy Ducha Świętego”, aby słowem i czynem krzewili wiarę i bronili jej jako odważni świadkowie Chrystusa, trwając przy Jego krzyżu (por. KKK 1303; 2044).

Umiłowani!

W dzisiejszej Ewangelii według św. Marka Chrystus wzywa nas do postawy czuwania: „Co wam mówię, do wszystkich mówię: Czuwajcie!” (Mk 13,37). To czwanie odnosi się także do ciągłego zatroskania o dary Ducha Świętego, które otrzymaliśmy podczas bierzmowania. Nie wolno nam o nich zapominać, czy - tym bardziej - ich zatracić. Zostały one nam dane jako skarb, który musimy w sobie pomnażać, aby obdarzać nim innych, i w ten sposób przyczyniać się do wzrostu świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła.

W tym czasie czuwania, jakim jest każdy liturgiczny Adwent, życzę Wam, Drodzy Siostry i Bracia, abyście na wzór Maryi, Najświętszej Dziewicy z Nazaretu, a także na wzór św. Józefa Jej Oblubieńca oraz ma wzór Zachariasza i św. Elżbiety byli wsłuchani w natchnienia Ducha Świętego, Ducha Prawdy i Mądrości – i z tego wsłuchiwanie się w Jego głos czerpali dla siebie łaskę pokoju.

Wszystkim Wam z serca błogosławię

+ Marek Jędraszewski

Arcybiskup Metropolita Krakowski



STO LAT Z NIEPOKALANĄ I JEJ RYCERSTWEM

LIST EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI SETNEJ ROCZNICY
POWSTANIA RYCERSTWA NIEPOKALANEJ

Drodzy Bracia i Siostry!

Motywy przewodnim niniejszego listu pasterskiego jest setna rocznica powstania Rycerstwa Niepokalanej – prostej realizacji prawdy o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, tak jak rozumiał to św. Maksymilian Maria Kolbe. W jego zamyśle Rycerstwo Niepokalanej stanowiło formę wcielenia maryjnego dogmatu w praktykę życia codziennego.

W 1933 roku o. Kolbe, podczas podróży misyjnej, w jednym ze swoich listów napisał, na czym to „wcielenie” – w duchu Rycerstwa – polega: „Pragniemy do tego stopnia należeć do Niepokalanej, by nie tylko nie pozostało w nas nic, co by nie było Jej, ale byśmy zostali unicestwieni w Niej, przemienieni w Nią, przeistoczeni w Nią, aby tylko Ona pozostała. – Byśmy tak bardzo byli Jej, jak Ona jest Boga” (Pisma I,655).

1. Rycerstwo Niepokalanej – geneza i cele

W tym roku mija sto lat od założenia Rycerstwa Niepokalanej. Jego powstanie wynikało przede wszystkim z pragnienia ratowania dusz, ale i z potrzeby czasu. Wówczas bowiem dogasała I wojna światowa, rozpalano się zarzewie Rewolucji Październikowej i nasilały się antykościelne działania masonerii. Z drugiej strony Matka Boża w Fatimie objawiła tajemnice i wezwała do nawrócenia. W takich okolicznościach, 16 października 1917 roku, ojciec Maksymilian Maria Kolbe (wówczas jeszcze jako kleryk) wraz z sześcioma innymi franciszkanami, inicjuje ruch maryjny – Rycerstwo Niepokalanej. Ruch był otwarty na wszystkich: na świeckich i na duchownych, na dzieci, mło-

dzie i dorosłych. Warto zauważyć, że Rycerstwo Niepokalanej powstało trzy dni po objawieniach Matki Bożej w Fatimie i było niejako odpowiedzią na Orędzie z nieba.

Celem Rycerstwa jest wypełnianie misji Kościoła, którą jest wezwanie do nawrócenia wszystkich grzeszników oraz ich uświęcenie „pod opieką i za pośrednictwem NMP Niepokalanej”. W tym procesie przemiany nieodzowne są dwa warunki: całkowite oddanie się Maryi za „narzędzie w Jej niepokalanych rękach” oraz noszenie „Cudownego Medalika”. Według św. Maksymiliana należy wykorzystać „wszelkie środki (byle godziwe), na jakie pozwalają stan, warunki i okoliczności, co poleca się każdego gorliwości i roztropności: przede wszystkim zaś Cudowny Medalik i o ile możliwości raz na dzień zwrócić się do NMP Niepokalanej z aktem strzelistym: *O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy, i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają, zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi Tobie*” (Pisma II,215).

2. Rycerstwo Niepokalanej wczoraj

Dzieje Rycerstwa Niepokalanej, jego tożsamość i istotę można prześledzić w trzech płaszczyznach czasowych: w historycznym *wczoraj*, we współczesnym *dzisiaj* oraz w przyszłym *jutro*.

W pamięci starszego pokolenia pozostają nadal żywe wydarzenia tamtego *wczoraj*, kiedy niepozorny franciszkanin położył podwaliny pod polskie centrum maryjnego ruchu, fundując niedaleko Warszawy klasztor, a zarazem wydawnic-

two – Niepokalanów. W latach międzywojennych zarówno klasztor, jak i jego dzieło misyjne, propagowane przez miesięcznik „Rycerz Niepokalanej” oraz inne publikacje, stały się znane w całym kraju zarówno w środowiskach wiejskich, jaki i miejskich. W połowie lat 30-tych ubiegłego wieku „Rycerz Niepokalanej” był pismem ze średnim nakładem ośmiuset tysięcy egzemplarzy; a w roku 1938 zanotował rekordowy wynik miliona egzemplarzy.

Ze wzrostem popularności miesięcznika szybko rosły szeregi Rycerstwa Niepokalanej, którego stan liczebny jesienią 1939 r. wynosił bez mała milion członków. Przyniosło ono ożywienie ducha religijnego w Polsce oraz przyczyniło się do podniesienia moralności i katolickiej świadomości społeczeństwa.

Aktywność Rycerstwa Niepokalanej nie ograniczała się do terytorium Polski. Już w 1930 roku o. Kolbe, powodowany duchem misyjnym, wyjechał do Japonii, by tam szerzyć idee rycerstwa.

Czas drugiej wojny światowej przerwał rozwój Rycerstwa. Po jej zakończeniu władze komunistyczne zakazały wydawania miesięcznika, zarekwirowały maszyny a wydawnictwo rozwiązały. Rycerstwo Niepokalanej trwało jednak niezmiennie przy swojej idei i celach.

3. Rycerstwo Niepokalanej dzisiaj

Po transformacji systemowej w Polsce Rycerstwo stanęło przed nowymi wyzwaniami. Programowy, ideologiczny ateizm ustąpił miejsca postawom neoliberalnym i antykościelnym. Rycerstwo podąża z zmieniającym się światem i poza działalnością tradycyjną, zainicjowaną jeszcze przez św. Maksymiliana, rozwija nowe formy, odpowiadające współczesnym wyzwaniom Kościoła i świata.

Powstały i działają między innymi: Młodzieżowy Ruch Rycerstwa Niepokalanej, Szkoła Ewangelizacji Niepokalanej, Rycerstwo Niepokalanej u Stóp Krzyża. Ci ostatni stanowią potężną armię modlitwy i cierpienia; są – jak ujął to św. Maksymilian – „strażą przednią” Rycerstwa.

Rycerstwo Niepokalanej nadal się rozwija. Istnieje w około 50 krajach. Szacuje się, że od jego założenia, aż do dziś do Rycerstwa zapisało się na świecie ponad 4 miliony osób, w tym około 2 miliony w Polsce.

Dwadzieścia lat temu Kościół uznał Rycerstwo Niepokalanej za publiczne, powszechne i międzynarodowe stowarzyszenie wiernych i zatwierdził jego Statuty.

4. Jutro należy do Niepokalanej

W obecnych czasach Rycerstwo jawi się jako swoiste antidotum na różnego rodzaju konflikty i zniewolenia duszy ludzkiej. Idea Rycerstwa Niepokalanej została zawarta w tzw. „Dyplomiku” oraz w modlitewnym Akcie oddania się Niepokalanej.



Przyjęcie tych treści i wcielenie ich w życie sprawi, że będziemy kształtowali siebie na wzór Maryi Niepokalanej. Dzięki temu – jak uczy św. Maksymilian – możemy stać się „tym środkiem przez który Niepokalana kocha Jezusa i Jezus widząc nas jako własność i jakby część ukochanej Matki, kocha Ją w nas i przez nas” (Pisma I,655).

Każdy może zostać rycerzem Niepokalanej. Wystarczy skierować prośbę do Centrum Narodowego Rycerstwa Niepokalanej w Niepokalanowie. Po otrzymaniu deklaracji należy ją wypełnić i podpisać a następnie odesłać do Niepokalanowa. Osoba, która zadeklarowała chęć wstąpienia do Rycerstwa, zostanie wpisana do Księgi Rycerstwa i otrzyma „Dyplomik Rycerstwa Niepokalanej”, który jest swego rodzaju legitymacją

oraz Cudowny Medalik. Po ich otrzymaniu należy w dniu wpisanym w „Dyplomiku” przystąpić do sakramentu pokuty i w pełni uczestniczyć we Mszy Świętej oraz dokonać aktu całkowitego poświęcenia się Niepokalanej. Formuła aktu znajduje się w „Dyplomiku”. Na znak oddania należy zawiesić na szyi Cudowny Medalik.

Prośmy Niepokalaną, którą św. Maksymilian uczynił swoim Ideałem i Hetmanką oraz Wszecpośredniczką naszą u Boga, aby poprowadziła nas ku Najśłodszemu Sercu Pana Jezusa – w szeregach Jej Rycerstwa.

Podpisali: Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 376. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski, Zakopane, 6-7 czerwca 2017 r.

NOWY ROK LITURGICZNY – NOWY ROK DUSZPASTERSKI



**Duch, który
umacnia miłość**
2017–2019

W pierwszą niedzielą Adwentu 2017 r. wejdzie w życie nowy program duszpasterski dla Kościoła w Polsce, przygotowany przez Komisję Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski. Po czteroletnim cyklu poświęconym tematyce chrzcielnej zdecydowano, aby rozwinąć tematykę kolejnego sakramentu chrześcijańskiego wtajemniczenia, jakim jest bierzmowanie. Nowemu programowi przyświeca hasło: „*Duch, który umacnia miłość ...*” zaczerpnięty II. Modlitwy Eucharystycznej o Tajemnicy Pojednania. Nie jest on jednak adresowany wyłącznie do ludzi młodych, którzy przygotowują się do przyjęcia tego sakramentu, ale do wszystkich.

W pierwszym roku program skupia się na *Odkrywaniu Osoby i darów Ducha Świętego*, a więc zwraca uwagę na skutki bierzmowania, z uwzględnieniem ich zastosowania w procesie dochodzenia do dojrzałości chrześcijańskiej, jak również na potrzebę budowania i wspierania środowiska wzrostu wiary. Drugi zaś rok będzie poświęcony *Misji w mocy Bożego Ducha*, a więc odnajdywaniu własnego miejsca w Kościele a szczególnie realizacji powołania „uczni-misjonarza”, czyli przyjęcie Chrystusowego wezwania do chrześcijańskiego świadectwa.

Warto świadomie przeżywać treści, które będą docierały w ramach tego Programu i starać się, korzystając z nich, wzrastać w wierze, ale i dawaniu o niej świadectwa.



CHWAŁĄ BOGA JEST CZŁOWIEK ŻYJĄCY

O dzieciństwie, rodzinie, radości życia, *in vitro*, eutanazji i miłości bliźniego z księdzem Arcybiskupem Markiem Jędraszewskim metropolitą krakowskim dla Dobrych Nowin rozmawia redaktor Małgorzata Pabis.

M.P. Kościół mówi „nie” metodzie „in vitro”. Wielu ludzi tego nie rozumie, nie wiedzą, dlaczego Kościół sprzeciwia się poczęciu dziecka...

Abp M.J. Przy stosowaniu metody „in vitro” zachodzi selekcja istniejących już istot ludzkich, chociaż w fazie embrionalnej. Ludzie często o tym po prostu nie wiedzą. Nie wiedzą, że kosztem ewentualnego jednego życia – bo stosunkowo niewiele dzieci rodzi się przez tę metodę – zabija się inne.

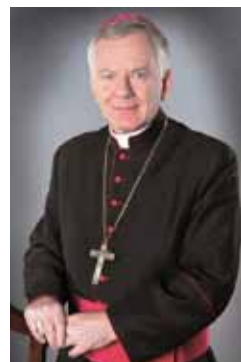
Oprócz tego – i to jest może trudniejsze do zrozumienia, ale bardzo istotne – jest to poczęcie „in vitro”, dosłownie „w szkle”. To jest pewien proces biologiczny przebiegający w środowisku całkowicie sztucznym dla życia, pośród wielkiej aparatury – nie ma tam nic z tego co jest najpiękniejsze w życiu małżeńskim, a co należy do aktu małżeńskiego. To pomniejsza godność rodziców, małżonków.

Bezdzietni małżonkowie często są gotowi zapłacić cenę wielu upokorzeń, aby mieć dziecko. Ta strona emocjonalnego poniżenia jest często przemilczana, nieznaną, ale przecież ona istnieje.

M.P. A kiedy urodzi się dziecko poczęte tą metodą, jak Kościół podchodzi do tego życia?

Abp M.J. Kościół patrzy z miłością na każde dziecko, niezależnie od tego, w jaki sposób zostało ono poczęte. Tak odnosi się on do dzieci poczętych w ramach metody „in vitro”, ale także tak patrzy na dziecko, które zostało poczęte na skutek gwałtu, czyli w sytuacji ogromnej krzywdy wyrządzonej kobiecie. Kościół uważa bowiem, że gdy

chodzi o życie, czyli o Boży dar, to trzeba tego życia bronić i je za wszelką cenę chronić. Absolutnie nie ma mowy o jego odrzuceniu. Wręcz przeciwnie, należy uczynić wszystko, aby każde dziecko było otoczone miłością.



M.P. Aborcja, „in vitro”, ale to nie wszystko. Dlaczego Kościół mówi „nie eutanazji” – śmierci na życzenie? Wielu tłumaczy, że człowiek ma prawo „odejść w szczęściu”...

Abp M.J. Nie jesteśmy panami swego życia. Życie zostało nam dane równocześnie przez rodziców i przez Pana Boga. To nasz skarb, który musimy uznawać ciągle, do samego końca za dar, a nie przedmiot posiadania, o którym możemy w pewnym momencie powiedzieć, że już nas nie obchodzi, że nas nie interesuje, że z nim chcemy skończyć. Takie myślenie charakteryzuje ludzi, którzy w swym patrzeniu na człowieka nie widzą miejsca dla Pana Boga jako Stwórcy i Dawcy życia. Ludzie ci bardziej myślą o swoim życiu w kategoriach zaistnienia przez przypadek, a o jego zakończenia jako o czymś, o czym mogą sami zdecydować. Odebranie sobie życia jest samobójstwem, czyli targnięciem się na własne życie. I to jest właściwa nazwa na ten czyn. Jest to zbrodnia przeciwko piątemu przykazaniu Dekalogu. (...)

SZLACHETNA PACZKA

Już po raz trzeci, z inicjatywy Rady Rodziców, nasza Szkoła Podstawowa nr 132 uczestniczy w akcji „Szlachetna Paczka”. W związku z tym w dniach 27.11-08.12 na terenie szkoły przeprowadzana jest zbiórka rzeczowa i pieniężna na rzecz wspieranej przez nas rodziny.

W tym roku nasza pomoc przeznaczona jest dla Pani Marii (65 l.) oraz jej niepełnosprawnej córki, pani Marty (32 l.). Przyczyną trudnej sytuacji rodziny jest ciężka choroba pani Marty (mikrocefalia, upośledzenie głębokie, małowłowie), która wymaga całodobowej opieki. Sama pani Maria cierpi na przewlekłe choroby układu pokarmowego (zapalenie śluzówki żołądka, nadżerka na dwunastnicy, nerwica żołądka, refluks żołądka, kamica nerek). W 2001 roku całkowicie spłonął ich dom. Obecnie obie kobiety mieszkają w przybudówce. Pani Maria jest zdana tylko na siebie. Na przychód rodziny składa się emerytura pani Marii oraz renta socjalna pani Marty. Jednak po odliczeniu niezbędnych wydatków związanych z utrzymaniem mieszkania oraz zakupem leków (w sumie 1346 zł.) dochód w przeliczeniu na jedną osobę wynosi jedynie 182 zł miesięcznie. Pani Maria bardzo dba o chorą córkę. Widać, że łączy je bardzo silna więź. Pani Maria pomimo zmęczenia nie uskarża się na swoje życie ani na chorobę córki. Jest kobietą uśmiechniętą, która nie traci wiary w lepsze jutro, poświęciła wszystko, aby jej córka miała w życiu jak najlepiej.

Najważniejsza potrzeba, o której wspomina pani Maria, to inhalator, aby jej córka nie chorowała tak często i intensywnie, odkurzacz, który pomógłby utrzymać czystość i zmniejszyć częstotliwość chorób i zanieczyszczeń oraz blender, który umożliwiłby pani Marii normalne spożywanie wszystkich posiłków, ponieważ ma duże problemy z układem pokarmowym. Ponadto obie panie potrzebują żywność (np. herbata, mąka, makarony, ryż, puszki warzywne), środki chemiczne i pielęgnacyjne (proszki, detergenty, pieluchomajtki dla pani Marty, podkłady nieprzemakalne), odzież i obuwie zimowe, kołdrę, koc, pościel.

Będziemy wdzięczni za każdą pomoc, nawet najmniejszą. Rodzina bardzo liczy na nasze wsparcie. W razie pytań prosimy o kontakt pod numerem tel. 509-924-055. Z góry dziękujemy za pomoc i okazane serce.

Pozdrawiamy
Koordynatorzy akcji z kl. V

Uwaga: dla zachowania anonimowości, imiona członków rodziny mogły zostać zmienione

Wydarzyło się w parafii

Zmarli

30 listopada Leszek Balon, lat 51, z ul. Benedyktynskiej,
pogrzeb odbędzie się 5 grudnia o 14.00 na cmentarzu w Tyńcu

O PREZENTACH INACZEJ

„Jest taki dzień w roku, kiedy wszyscy święci w Niebie obchodzą wspólnie imieniny” – zacząłem niedawno swój wykład na temat uroczystości Wszystkich Świętych. Ponieważ studentem był pięcioletni Staś, nie musiałem długo czekać na reakcję: „To trzeba bardzo dużo prezentów wsadzić do ogromnej rakiety i wysłać im”. Dotarło do mnie już jakiś czas temu, że dla mojego dziecka najlepszym narzędziem do nawiązywania relacji z (N)iebem jest rakietą. Tym razem więc nie to mnie zdziwiło. Zwróciłem uwagę raczej na treść i kierunek tej relacji.

W stronę Nieba zwracamy się najczęściej, kiedy chcemy coś otrzymać, ewentualnie podziękować. Z założenia przepływ dóbr odbywa się tutaj z góry na dół. Tymczasem w historii z rakieta rzeczy mają się na odwrót. To święci mają zostać obdarowani i to wielką ilością prezentów. Pewnie przez przypadek, dziecko wyraziło głęboką i piękną myśl: prawdziwa i żywa relacja z Bogiem (i świętymi) to taka, która opiera się na wzajemności.

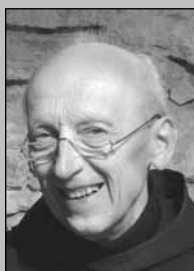
Cóż my możemy dać świętym? – można zapytać. Myślę, że to samo, co innym, żyjącym na tym świecie ludziom. Przecież w dawaniu, nawet rzeczy materialnych, najważniejsze jest to, czego nie widać. Obdarowuję prawdziwie, jeśli przekazuję przy tym radość. Pomagam biednemu autentycznie, kiedy niosę mu nadzieję. Im więcej w tym serca, tym bogatszy mój dar. Tego samego oczekują od nas święci: serca, które otwieramy wprost przed nimi lub pomagając innym ludziom.

Historie, jak ta z rakieta, świetnie można wykorzystać ucząc dziecko moralności. Jego dobre uczynki mogą być prezentami dla Nieba. Nie nakazami, które należy wypełnić, ale czymś, co może Kogoś uszczęśliwić. Na przykład samego Pana Jezusa, jeśli dziecko już odczuwa tę więź jako uprzywilejowaną. Ale też świętych, choćby Mikołaja, tak bliskiego i wyczekiwanego przez najmłodszych. Oczywiście, zakładając, że mówiąc „Święty Mikołaj”, my i dziecko myślimy o tym samym.

Nie przypadkowo przywołałem właśnie tego spośród mieszkańców Nieba. Pozytywne skojarzenia, jakie ma z nim chyba każde dziecko są oczywiste. Ale też wspomniany zstępujący kierunek przepływu dóbr jest tu aż nazbyt wyraźny. Tym bardziej warto wykorzystać okazję, żeby uczyć postawy wdzięczności. A to oznacza nie tylko dziękowanie, ale też odwdzięczanie się. Na przykład zostając pomocnikiem Świętego Mikołaja. No bo przecież nie tylko dorośli mogą rozdawać prezenty, jak to się u nas utarło. Takie dawanie prezentów, czy robienie niespodzianek może być dla dzieci świetną zabawą. Czasami nawet lepszą niż ich dostawanie.

Niebu można się odwdzięczyć tylko sercem. Zabawa w pomocnika Świętego Mikołaja to doskonała ku temu okazja. „Branie napełniasz ręce, daniem serce”, powiedział ktoś mądry. Pakujmy więc z dziećmi prezenty i wsadzajmy je do naszych sercowych rakiet. Z pewnością dolecą tam, gdzie trzeba.

*Piotr Krawczyk
(przedruk z miesięcznika Tak Rodzinie 12/2017)*



O. Leon Knabit OSB

ADWENT

I skończył się rok kościelny, którego hasłem było: „Idźcie i głóście”. Warto się zastanowić nad tym, czy dzięki naszemu świadectwu o Bogu, słowem lub przykładem, choć jedna osoba zmieniła na lepsze swój stosunek do Boga, a może nawet zaczęła chodzić do kościoła? Bez względu na wynik naszego rachunku sumienia, nie ustawajmy na tej drodze, gdyż jest ona wyznaczona przez samego Jezusa. Od dzisiaj będziemy sobie przypominali kim jest Duch Święty, który nas prowadzi do zbawienia. Za Jego sprawą narodził się z Maryi Bóg – Człowiek Jezus Chrystus, nasz Odkupiciel. On, zrodzony przed dwoma tysiącami lat, przychodzi i dzisiaj do nas w rozmaitych sytuacjach, by być nam przewodnikiem i dobrodziejem pełnym miłosierdzia. Wierzmy, że przyjdzie kiedyś w chwale, byśmy mogli się z Nim połączyć w szczęściu na wieki. I te trzy przyjścia są tematem naszych adwentowych rozważań. „I my czekamy na Ciebie Pana” – będziemy już niedługo śpiewali w kolędzie. Nasz zmarły nie tak dawno arcybiskup, kardynał Franciszek Macharski przypominał z mocą, że nie można czekać biernie, trzeba wyjść naprzeciw. I to wyjść jako przyjaciele Chrystusa. Boże Narodzenie jest punktem docelowym adwentowego przygotowania. Poza sprzątaniem i prezentami trzeba od razu zapytać siebie, w jakim stanie duszy spędzę pamiątkę przyjścia mojego Pana i Przyjaciela? Papież Franciszek przypomniał, że modlimy się albo z Jezusem albo z szatanem. To nie przesada! Jeśli nie oczyścimy duszy tak, by być na Święta w stanie łaski, to będziemy je obchodzili z kolędami i choinką, a nawet ze Mszą św. – Pasterką, ale z diabłem w sercu. Ku jego wielkiej uciesze. A to będzie największa zniewaga dla Jezusa, który przyszedł, „by wyrwać z czarta niewoli nieszczęsne Adama plemię”. Pomyślmy już dzisiaj: albo – albo...

Bo Jezus jeszcze przed Bożym Narodzeniem może przyjść po nas. Nie-spodziewanie.

Rzymskokatolicka Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Krakowie-Tyńcu;

30-398 Kraków-Tyńiec, ul. Benedyktyńska 37 tel. 012-688-52-79 (kancelaria) parafia@benedyktyni.pl

Kancelaria parafialna: poniedziałek 19.00 – 19.30; środa 15.30 – 16.45; sobota 8.30 – 9.30 [Poza godzinami pracy kancelarii można zgłaszać pilne wezwania do chorych i sprawy pogrzebowe, dzwoniąc na numer kancelarii]. **Biura cmentarza:** poniedziałek – piątek 8.00 – 9.00 i 17.30 – 18.00; sobota 17.30 – 18.00; telefon do br. Jana: 510-026-400

Numer konta bankowego: Bank Pekao S.A. II O. w Krakowie: 36 1240 1444 1111 0000 0937 0997

Intencje mszalne z parafii

I Tydzień adwentu
4-10 grudnia 2017

Pn 4 XII	6 ³⁰	– o zdrowie i błogosławieństwo Boże oraz opiekę Matki Bożej dla rodziny Barów † za śp. Mariana Litwę – od Wiesława Kurka z rodziną † za śp. Marię i Stanisława Grzelaków, córkę Bogusławę, syna Tomasza
	18 ⁰⁰	† za śp. Barbarę Szewczyk i jej rodziców
Wt 5 XII	6 ³⁰	– o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla wnuczka Krzysia † za śp. Mariana Litwę – od Sebastiana Krzysztofa z rodziną † za śp. Floriana Stefanka i żonę Anielę w 20. rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	† za śp. Mariana Jandę w rocznicę śmierci oraz zm. z rodzin Jandów i Apostołów
Śr 6 XII	6 ³⁰	– w intencji o. Andrzeja z okazji imienin – od pielgrzymów Różańca do Granic † za śp. Zdzisława Furmanka i jego rodziców † za śp. Mariana Litwę – od Zofii Krzysztof
	18 ⁰⁰	– MSZA ŚW. WYPOMINKOWA ROCZNA
Czw 7 XII	6 ³⁰	– w intencji pielgrzymów Różańca do Granic † za śp. Mariana Litwę – od Stanisławy i Czesława Kowala z rodziną † za śp. Józefa Daniel – od oo. Benedyktynów
	18 ⁰⁰	† za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od rodzin Słomka i Kotula
Pt 8 XII	6 ³⁰	– o błogosławieństwo Boże i opiekę NMP dla Weroniki
	8 ³⁰	† za śp. Szymona Ochmańskiego i jego rodziców
	18 ⁰⁰	† za śp. Antoniego Nowakowskiego w 10. rocznicę śmierci oraz zmarłych z rodziny Nowakowskich
		† za śp. Mariana Paca – od żony Marianny † za śp. Mariannę Kaczmarczyk – od rodziny Bednarzów † za śp. Jana Wieczorka † za śp. Ryszarda Spólnika w 3. rocznicę śmierci
Sb 9 XII	6 ³⁰	† za śp. zmarłych z rodziny Barów † za śp. Jana Giermka † za śp. Janusza Podobę oraz Andrzej i Dorotę
	18 ⁰⁰	† za śp. Eligiusza Emilewicza
Nd 10 XII	6 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	8 ³⁰	† za śp. Mariana Spólnika i syna Stanisława
	10 ³⁰	† za śp. Annę i Władysława Musiał, Danutę i Kazimierza Niemczyk
		† za śp. Wojciecha Szymulę w 26. rocznicę śmierci oraz żonę Marię † za śp. Zdzisława Kozackiewiczza – od Renaty i Wiesława Lelonek
	12 ³⁰	† za śp. Jadwigę i Józefa Wieczorek – od rodziny Gochowskich
18 ⁰⁰	† za śp. Stefanię i Stanisława Konik i ich rodziców	
Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórci Tynieckie 96)		
10 XII	10 ⁰⁰	† za śp. Antoniego w 20. rocznicę śmierci jego żonę Janinę
Kaplica Sióstr Oblatek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)		
5 XII	18 ⁰⁰	† za śp. s. Janinę i jej siostrę Krystynę
8 XII	18 ⁰⁰	– o Boże błogosławieństwo i potrzebne łaski w życiu zakonnym dla Sióstr Oblatek Serca Jezusa ze Wspólnoty w Tyńcu oraz o nowe powołania do życia Oblacją – intencja od Parafianek
9 XII	18 ⁰⁰	– w intencji s. Leokadii z okazji imienin

- ♦ W minionym tygodniu zebraliśmy 3.800 zł na opłacenie wkładu własnego związanego z renowacją wnętrza naszego kościoła. Bóg zapłać za złożone ofiary. Reszta wkładu – czyli 5.200 zł – została uzupełniona z kasy parafialnej.
- ♦ **Przypominamy o bardzo ważnej akcji TATAmARAKA, w ramach której rejestrowani są potencjalni dawcy szpiku. Zarówno badanie jak i samo oddanie szpiku nie jest zabiegiem bolesnym, a w ten sposób możemy pomóc mieszkającemu w Tyńcu Robertowi Szłękowi oraz innym chorym osobom. Rejestracja odbywa się dzisiaj przy dawnej furcie do godziny 15⁰⁰.**
- ♦ Rozpoczynamy dzisiaj adwent. W dni powszednie tego okresu, od poniedziałku do piątku Msze św. wieczorne sprawowane będą jako Msze roratnie (czyli ku czci Matki Bożej). Zapraszamy na nie wszystkich, którzy chcą świadomie przygotowywać się do dobrego przeżycia świąt Narodzenia Pańskiego. Znakiem adwentowego czuwania i naszej gotowości są świece, dlatego zachęcamy dorosłych, aby na te Msze św. przychodzili ze świeczkami, a dzieci z lampionami. W soboty Msza św. roratnia będzie sprawowana o godzinie 6³⁰.
- ♦ Świece Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom można nabyć w księgarni i przy stoliku z prasą.
- ♦ W dniach od 4 do 9 grudnia kancelaria parafialna oraz biuro cmentarza będą nieczynne ze względu na wewnętrzne rekolekcje w Opactwie. Przepraszamy za utrudnienia.
- ♦ 8 grudnia będziemy przeżywać Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Dodatkowa Msza św. zostanie odprawiona o 8³⁰, a wieczorem będzie sprawowana Msza św. konwentualna. W związku z uroczystością tego dnia nie obowiązuje wstrzeźliwość od pokarmów mięsnych.
- ♦ W przyszłą niedzielę
 - zbierane będą ofiary do puszek na *Pomoc Kościołowi na Wschodzie*;
 - odbędzie się *Kiermasz Bożonarodzeniowy* organizowany przez naszą Szkołę Podstawową;
 - o 16⁰⁰ będzie sprawowana Msza św. dla osób medytujących w tradycji chrześcijańskiej;
 - odbędzie się też comiesięczne spotkanie *Duszpasterstwa Młodzieży*, które rozpocznie Msza św. o godzinie 18⁰⁰, a po jej zakończeniu będzie ono kontynuowane w salce parafialnej;
- ♦ Wiosną 2015 roku podczas zebrania mieszkańców Tyńca ustalono – co następnie zatwierdziła Rada Parafialna – że podczas trzeciego etapu budowy i renowacji naszego cmentarza zostanie zorganizowana specjalna zbiórka na ten cel. Była ona od początku w kalkulowana w kosztorys podejmowanych prac. Obliczono, że udałoby się zebrać potrzebną na wykonanie prac kwotę, jeśli każda rodzina przeznaczyłaby około 300 zł – w miarę swoich możliwości. Dziś nadszedł czas, by zbiórkę tę ogłosić. Ofiary można przekazywać w kopercie z wypisanym adresem oraz nazwiskiem darczyńcy w ramach kolekty mszalnej lub na furcie, albo przelać je na konto cmentarza (09 1240 1444 1111 0010 6195 4761 w Banku PEKAO SA) z dopiskiem „Ofiara na cmentarz”. Do dzisiejszego numeru gazetki dołączony został kolorowy folder z informacją o dokonanych na cmentarzu pracach oraz tych, które są jeszcze do zrobienia.